

KS. KRZYSZTOF MIKOŁAJCZYK O PANDEMII W RCA

Ks. Krzysztof Mikołajczyk głosi Ewangelię w Republice Środkowoafrykańskiej od września 2009 r. Jest obecnie proboszczem w parafii katedralnej w Bouar, gdzie biskupem jest nasz rodak ks. Mirosław Gucwa. W swoim liście opisuje aktualną sytuację w związku z koronawirusem w tym kraju.

Bouar, 27 marca 2020 r.

A gonda Jesus Christ!

Piszę z Republiki Środkowoafrykańskiej, aby w kilku słowach przedstawić sytuację pandemii u nas. Kiedy z mediów dowiedzieliśmy się o epidemii wywołanej koronawirusem, która przerodziła się później w pandemię, cieszyliśmy się początkowo, że wysoka temperatura zabija wirusa, więc u nas, w Afryce nie przeżyje. Później jednak okazało się, iż kolejne kraje afrykańskie są również zarażone wirusem i wtedy było już dla nas jasne, że tutaj pandemia również dotrze, co też się stało.

W dniu 14 marca odkryto pierwszy w naszym kraju przypadek osoby zarażonej wirusem. Przyleciała z Włoch, co spowodowało, że wśród ludzi zaczęto oskarżać białych o przywiezienie choroby. Jednak kilka dni później również po przylocie samolotu z Europy odkryto wirusa u osoby czarnoskórej, więc oskarżenia ucichły. Na dzień dzisiejszy jest pięć osób, u których stwierdzono obecność wirusa i jak już mówiłem, są to osoby przybyłe z zewnątrz. Jak wszędzie, pierwsza reakcja na przypadki osób zarażonych to kwarantanna i pełna izolacja takiej osoby (póki co nie ma ofiar). Do dzisiejszego wieczora władze kraju mówiły o prewencji takiej jak mycie rąk, nie podawanie ręki na powitanie, unikanie większych zgromadzeń, ale nie było oficjalnego stanowiska. Od dzisiejszego wieczoru (26.03) wprowadzono restrykcje: zamknięto wszystkie szkoły i uniwersytet, zawieszono ceremonie, w tym religijne z ograniczeniem do 15 osób, zamknięto wszystkie bary, zabroniono spotykania się w grupach większych niż 15 osób, zamknięto również lotnisko, dla osób z potwierdzonym zakażeniem wymagana jest kwarantanna, są obostrzenia w prze-mieszczaniu się, szczególnie jeśli chodzi o przyjazd z prowincji do stolicy.

Na obecną chwilę leczenie osoby zarażonej, jest możliwe w stolicy – Bangi (pierwsza osoba jest już wyleczona) i myślę, że w innych ośrodkach zdrowia, gdzie jest dostęp do chlorokiny, też będzie to możliwe, jeśli zajdzie taka potrzeba. Problemem może być wykonywanie testów, bo wykonuje je, jak na razie, jeden ośrodek w stolicy – „Institut Pasteur”. Z tego co widać, ludzie nie bardzo sobie zdają sprawę z zagrożenia, np. od kilku dni mówi się o nie podawaniu ręki na powitanie, ale prawie nikt tego nie respektuje. Nawet osoby odpowiedzialne, mówiące o tym, aby ręki nie podawać, same tuż po przekazaniu tej informacji podchodzą do zgromadzonych i podają rękę, jakby nic nie mówiły minutę temu. Co jest pozytywne, to fakt, że ludzie starają się myć ręce przed wejściem do kościoła i innych instytucji, szczególnie jeśli ustawione są przy wejściu pojemniki z wodą i środkami dezynfekującymi.

Warto zaznaczyć, że dyscyplina izolacji w naszych warunkach będzie bardzo trudna lub wręcz niemożliwa. Po pierwsze dlatego, że ludzie muszą się przemieszczać aby przeżyć. Nie ma lodówek, więc wszystko trzeba kupić na rynku, a tam jak wszędzie dużo ludzi. Nie ma wodociągów, więc po wodę trzeba iść albo do rzeki, albo do strumyka, albo do studni, a tam dużo ludzi. Nie ma pralek, więc trzeba iść wyprać ubrania, najczęściej do rzeki lub strumyka, a tam dużo ludzi. Po drugie, kultura afrykańska nie dopuszcza izolacji. Po trzecie, jeśli ktoś umrze, to cała rodzina i cała wioska musi! przyjść na pogrzeb.

Jeśli chodzi o nasze życie religijne, to biskup Mirosław już zapowiedział, że będziemy regularnie transmitować msze przez radio diecezjalne, więc kto zechce, wirtualnie może uczestniczyć. Katecheza, droga krzyżowa i inne spotkania, czy rekolekcje, muszą być na ten czas zawieszane. W naszych warunkach transmisja telewizyjna, czy internetowa nie wchodzi w grę, gdyż ludzie nie mają telewizji w domach, a internet też nie jest popularnym środkiem komunikacji.

To tyle informacji na dzień dzisiejszy. Postaram się informować jeśli Bóg pozwoli.

Pamiętamy w modlitwie i o nią prosimy.

Ks. Krzysztof Mikołajczyk
Rep. Środkowoafrykańska